Rok IV. A B C D Katowice, poniedziałek 2 grudnia 1929. Nr. 330
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 6 stron Dziś dodatek sportowy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303551

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Lud Górnośląski za listami prorządowemi.

Z niedzielnych wieców przedwyborczych.

W bardzo wielu gminach wiejskich Górnego Śląska odbyły się wczorajszej niedzieli, jako ostatniej przed wyborami w dniu 8-go grudnia br., potężne wiece przedwyborcze, które manifestowały zapał i przekonanie wiecowników za Rządem i za listami prorządowemi. W następnych numerach podamy o nich sprawozdania, dziś dodajemy relacje z wieców w Wielkich Hajdukach i w Chropaczowie.

Olbrzymi wiec w Wielkich Hajdukach.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Wielkich Hajdukach olbrzymi wiec z ramienia Polskiego Chrz. Bloku Gospodarczego. Wielka sala Katol. Domu Związkowego była przepełniona po brzegi. O godz. 16 zagaił wiec z ramienia wybranego prezydjum p. dyr. Mieczysław **Ceglarek,** prezes Zw. Hallerczyków grupy miejscowej. Po przywitaniu obecnych oddał głos przybyłemu na wiec posłowi na Sejm R. P. p. Karkoszce. Mówca przedstawił na tle obecnej sytuacji politycznej znaczenie śląskich wyborów komunalnych. Podniósł pracę komunalną p. posła Grzesika jako burmistrza w W. Hajdukach i apelował do poparcia dalszej jego pracy przez wybór rady, zdolnej do zgodnej i owocnej współpracy z Zarządem gminy i z władzami.

Następnie przemawiali w dyskusji obywatele miejscowi, którzy popierali wywody posła Karkoszki. **Wszyscy apelowali do głosowania za prorządową listą nr. 1.**

Przemawiali dalej pp. Janecki, Jarczewski, Wyżgoł, Pękała, Jonda, Jurczyk, Szweda, Ceglarek, Trójca i inni.

Wiec miał nastrój patrjotyczny i prorządowy.

Uchwalono następującą rezolucję:

1. Zebrani wiecownicy postanawiają popierać Rząd w jego zamiarach i żądają rewizji Konstytucji.

2. Wyrażają uznanie i podziękowanie za dobrą pracę na terenie Sejmu posłom z klubu B. B.

3. Wyrażają pełne uznanie i podziękowanie P. Wojewodzie Śląskiemu dr. Grażyńskiemu za wszelkie poczyniana i opiekę nad robotnikami i najbiedniejszą ludnością, zwłaszcza inwalidami, i obiecują, stać wiernie przy jego boku.

4. Wyrażają publicznie uznanie i zaufanie burmistrzowi gminy p. posłowi Grzesikowi i przyobiecują zadokumentować swą wdzięczność swemi głosami na listę nr. 1. Odpierają z oburzeniem wszelkie napaści na niego ze stron przeciwników.

Na zakończenie wzniósł poseł Karkoszka okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, które zostały przyjęte hucznymi oklaskami i okrzykami. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Potężny wiec wyborczy listy prorządowej w Chropaczowie.

Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze w Chropaczowie, jako bezpartyjny blok miejscowych organizacyj gospodarczych, społecznych i kulturalnych, zwołał na wczorajszą niedzielę po południu zebranie obywatelskie w sprawie wyborów gminnych. Zebranie zamieniło się w potężny wiec; duża sala p. Walczaka była przepełniona po brzegi. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu i pełnomocnik listy nr. 1 p. Weiman, prezes miejscowego Z. O. K. Z. i Zw. Właścicieli domów i gruntów. Powitał p. posła **Grzesika,** któremu udzielił głosu do referatu. P. poseł Grzesik omówił obecną ogólną sytuację polityczną w Polsce w związku z walką Sejmu z Marszałkiem Piłsudskim i opozycji antyrządowej na Śląsku z P. Wojewodą Grażyńskim, poczem przedstawił znaczenie śląskich wyborów gminnych, apelując do gremjalnego głosowania na listę prorządową nr. 1.

Następnie przemawiali kandydaci listy nr. 1 pp. Dymek, Niemczyk, Rymiorz, Duda, oraz p. nacz. Przybyła który przedstawił dotychczasowe prace Zarządu gminy w dziedzinie gospodarki gminnej, zwłaszcza opieki społecznej, akcji budowlanej itp. i dalszy program tych prac dla rozwoju gminy i dobrobytu jej obywateli, który wymaga zgodnej współpracy rady gminnej z Zarządem gminy i z Rządem.

Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie następującą

Rezolucję:

Obywatele Chropaczowa, zebrani na zebraniu wyborczem Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego po wysłuchaniu referatu p. posła Grzesika i przemówień p. nacz. Przybyły i kandydatów na radnych, uchwalają co następuje:

Sprawy gminne są sprawami gospodarczemi, a nie politycznemi, to też wybory komunalne powinny się odbywać na podstawie gospodarczej, a nie partyjno-politycznej. Interes narodowy i gospodarczy gminy wymaga, abyśmy do wyborów szli zgodnie jako Polacy i obywatele troskliwi o dalszy rozwój naszej gminy.

Urzeczywistnienie tego programu narodowego i gospodarczego w naszej gminie, zapewniają kandydaci listy nr. 1, t. j. listy Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego. Zjednoczenie to powstało jako blok związków gospodarczych, społecznych i kulturalnych naszej gminy.

Na liście nr. 1 znajdują się kandydaci, którzy reprezentują wszystkie warstwy pracujące i inwalidzkie w naszej gminie.

Kandydatami listy nr. 1 są przedewszystkiem robotnicy, gdyż oni stanowią większość wyborców. Na czele tej listy kandydują górnik i hutnik z miejscowej kopalni i huty, dalej kandydują na niej przedstawiciele inwalidów wojennych, górniczych i hutniczych oraz wdów i sierot, przedstawiciele gospodarzy, kupców, rzemieślników i pracowników umysłowych. Takich radnych potrzebuje nasza gmina.

Nie chcemy w radzie kłotni partyjnych tylko takich radnych, który pracować będą z Zarządem gminy zgodnie i współpracować z Rządem dla potęgi Polski i nad dalszym rozwojem gminy oraz dla dobra jej obywateli. Tak chcą i będą pracować kandydaci listy nr. 1.

Zebrani postanawiają przeto głosować wszyscy na narodową i katolicką listę nr. 1. Zebrani wzywają wyborców naszej gminy, aby oddali swoje głosy na listę nr. 1, bo tylko w ten sposób pomogą sobie i gminie do jej dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Niech żyje Polska! Niech żyje zgodna praca społeczna dla Ojczyzny, dla dobra naszej gminy i jej obywateli! Niech żyje lista nr. 1!

*

Przewodniczący p. Weiman stwierdził, iż rezolucja uchwalona została jednomyślnie, poczem okrzykiem na cześć Polski i listy nr. 1, powtórzonym gromko przez zebranych, zamknął zebranie, które miało przebieg poważny i podniosły.

Potężny wiec prorządowej listy odebrał animusz bojówkarzom Korfantego i N. P. R., którzy planowali rozbicie tego wiecu. Wobec tak potężnej siły woleli nie próbować urzeczywistnienia swych zamiarów. Ci zaś, którzy próbowali w nocy zdzierać afisze „jedynki", przekonali się osobiście, że lepiej tego nie robić!

Równoczesne zebranie Korfanciarzy na innej sali, otwarte z godzinnem opóźnieniem, zgromadziło zaledwie 70 osób. Korfanty mimo zapowiedzi, kolportowanych przez garstkę jego zwolenników, nie zjawił się wcale. Widocznie uprzedzono go o szczupłej ilości zebranych.

Inwalidzi za listą prorządową.

Na wspólnem zebraniu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Inwalidów Górniczych i Hutniczych w Chropaczowie, odbytem w niedzielę, dnia 1 grudnia 1929 na sali p. Walczaka, uchwalono następującą rezolucję:

My wszyscy inwalidzi, wdowy i pozostali po poległych i zmarłych gminy Chropaczów, zebrani dziś na wspólnem zebraniu, oświadczamy, uroczyście, że do wyborów gminnych pójdziemy solidarnie pod hasłem jednolitego frontu narodowego i gospodarczego.

Chcemy przyczynić się wszelkiemi siłami do rozwoju polskości i gospodarki w naszej gminie. To też w dniu wyborów głosować będziemy wszyscy na listę **Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego, t. j. na listę nr. 1,** z której kandyduje nasz przedstawiciel. Oświadczamy, że żywimy pełne zaufanie do naszego Rządu i pragniemy wiernie z nim współpracować dla dobra Ojczyzny i gminy naszej oraz dla dalszego polepszenia doli inwalidów i sierot po poległych i zmarłych.

Składamy hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu za Ich wielką troskliwość w dziedzinie opieki społecznej.

Składamy hołd naszemu Panu Wojewodzie dr Grażyńskiemu za Jego serdeczne i gorliwe poparcie nas biednych inwalidów, wdów, sierot i pozostałych, wypływające z Jego ojcowskiej opieki nar nami. Serdecznie Mu za to dziękujemy i przyrzekamy, że z pełnem zaufaniem popierać będziemy Jego twórczą pracę dla dobra Śląska i jego ludności.

Jednym z wyrazów tego przyrzeczenia będzie, iż w dniu wyborów gminnych dnia 8 grudnia br. głosować będziemy wszyscy **na listę nr. 1.**

Niech żyje Polska! Niech żyje zgodna praca dla Ojczyzny!

Plebiscyt odbędzie się w Niemczech 22 grudnia.

Berlin, 2. 12. (Pat.) Reichstag na onegdajszem posiedzeniu **odrzucił przeważającą większością głosów** przeciwko głosom niemiecko-narodowych, hittlerowców i chrześcijańsko-narodowej partji **„ustawę wolnościową".** Głosow. odbywało się oddzielnie nad poszczególnemi czteremi paragrafami. Paragraf pierwszy, domagający się od rządu niemieckiego, aby cofnął przyznanie się do winy Niemiec za wybuch wojny światowej, odrzucony został w głosowaniu imiennem **318 głosami przeciwko 82 gł.** przy 14 wstrzymujących się od głosowania. Paragraf drugi, żądający obalenia artykułu 231, 429 i 430 Traktatu Wersalskiego, w głosowaniu zwyczajnem odrzucony został przeciwko głosom niemiecko-narodowych. Paragraf trzeci, żądający odrzucenia planu Younga, zyskał tylko 80 gł. przeciwko 312 przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Paragraf czwarty, przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga, odrzucony został 312 głosami przeciwko 60 gł. Część posłów niemiecko-narodowych, należąca do grupy umiarkowanych, wstrzymała się od głosowania w myśl uchwały frakcji niemiecko-narodowych. Po ogłoszeniu wyniku głosowania prezydent Reichstagu Loebe oświadczył, że projekt ustawy wraca do rządu, który ją ogłosi. Wniosek niemiecko-narodowych i hittlerowców, domagający się **odroczenia terminu plebiscytu, został również odrzucony.** Temsamem **plebiscyt odbędzie się 22 grudnia br.**

Życie sportowe.

Ruch pozostaje w lidze.

Katowice, 2 grudnia.

Boisko 1. F. C. było wczoraj widownią sensacyjnego meczu kandydata do tronu mistrza: Garbarni z kandydatem do klasy „A" Ruchem. Mimo, że ważność tego spotkania była naprawdę wielka, obeszło się bez burzliwych scen, towarzyszących zwykle takim zawodom. Napięcie nerwowe tak graczy jak i u publiczności, wzrastało z minuty na minutę, aby po meczu wyładować się w formie wywijania laskami i t. p. Biednego i Bogu ducha winnego Pazurka chciano koniecznie „obić" i tylko dzięki policji udało mu się uniknąć razów.

Kałuża z Ruchu swojem zachowaniem na boisku i poza boiskiem zasłużył na jaknajostrzejszą krytykę. Sport to nie jest ulica!

Sam mecz miał przebieg dość ciekawy. Pierwsza połowa, to gra otwarta i obustronnie bogata w sytuacje podbramkowe. Większe szczęście ma Ruch, który w zamieszaniu zdobywa przez Peterka (głową) zwycięską bramkę. Zwycięstwo to napełnia graczy Ruchu takim zapałem, że z furją atakują, dobrze bronioną bramkę Garbarni. Druga połowa stoi pod znakiem wyraźnej przewagi drużyny Ruchu. Gracze jej dwoją się troją. Na boisku widać tylko koszulki białe, a brunatne gdzieś się gubiły. Gdyby nie szczęście bramkarza gości i pech napastników Ruchu, którzy strzelali po słupach i poprzeczkach, wynik byłby znacznie wyższy. Z Ruchu najlepsi Peterek, Sobota, Gąsior, Kremer i niezwykle brutalny Kałuża. U gości na pierwszy plan wybijała się obrona i lewoskrzydłowy Bator.

Zwycięstwem tem zapewnił sobie Ruch definitywnie pozostanie w Lidze.

a pogrążył 1. L. K. S. „Czarni“ w czarnej melancholji.

Wynik meczu powyższego nie załatwia jeszcze ostatecznie sprawy spadku z Ligi i kwestję „tronu“ mistrzowskiego stawia pod znakiem zapytania, tembardziej, że podobno protest Warty dotyczący meczu z Turystami, ma wielkie widoki powodzenia. Gdyby tak istotnie było, to mistrzem Polski zostałaby Warta, a do kl. A, obok 1. F. C., spadliby już nie Czarni, a Turyści.

Dla nas radosnym jest fakt, że **Ruch** uchronił się od spadku, i że prawdopodobnie uzyskamy obok Ruchu, drugiego przedstawiciela w Lidze, którym będzie bojowa drużyna: **Naprzód** Lipiny. A więc piłkarze cieszcie się i ze zdwojoną energją przygotowujcie się do pracy w przyszłym sezonie.

O wejście do „B“ ligi.

Chropaczów.

Czarni — W. KS. Tarn. Góry 0:3 (0:2).

Zasłużone zwycięstwo wojskowych, dla których bramki zdobyli Janowicz, Cholewa i Lupa.

Siemianowice.

KS. 07 II. — Haller Wielkie Hajduki 3:2 (1:1).

Mecze towarzyskie.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Legja — Warszawianka 6:1 (3:1).

Kraków, 2. 12. (tel. wł.)

Wisła — Wawel 3:1.

Cracovia — Podgórze 13:2.

Bielsko, 1. 12. (Tel. wł.)

Hakoah — I. F. C. Katowice 6:3 (4:0).

Ongiś ligowa drużyna I. F. C. gościła wczoraj w Bielsku, gdzie uległa po zajmującej grze lepszej drużynie tamtejszego Hakoahu. Gospodarze górowali nad swym przeciwnikiem pod każdym względem, przyczem mieli wyraźną przewagę w pierwszej części gry.

Bramki dla Hakoahu strzelili Borosz 5 i Mehl 1, dla I. F. C. wszystkie bramki zdobył Michalski.

B. B. S. V. — Biała Lipnik 3:0 (1:0).

Bez zbytniego wysiłku pokonał B. B. S. V. swego przeciwnika K. S. Biała-Lipnik, mając przez cały czas meczu lekką przewagę.

Ruda.

Slavia — KS. Rożdzień-Szopienice 3:3 (0:3).

Szopienice.

KS. Kościuszko — Odra Szarlej 3:5 (0:1).

rez. — rez. 3:1.

Wełnowiec.

KS. Orzeł — Iskra 3:3 (1:2).

Dąb.

KS. Dąb — KS. 22 Mała Dąbrówka 4:1 (2:1).

Wirek:

Wawel — Zjednoczeni P. Sp. 4:1 (1:1).

Zjednoczeni P. Sp. z Królewskiej Huty, niedoceniając przeciwnika, wysłali do Wirku słabszy skład drużyny, to też czekała ich bardzo niemiła niespodzianka w przegranej z mało znanym Wawelem.

I. młod. — Harcerski K. S. I. młod. 3:1.

Królewska Huta:

Stadjon — Śląsk Tarnowskie Góry 3:2 (2:2).

Niezwykle zacięta gra ta, obfitująca w szereg bardzo zajmujących momentów, była naogół wyrównana, a gospodarze zawdzięczają zwycięstwo swoje jedynie lepszej linji napadu.

Królewska Huta:

Amatorski K. S. — Diana Katowice 2:1 (1:1).

Z wątpliwego rzutu karnego agzekwowanego przez Rebuzionego, uzyskał Amatorski K. S. powyższe nikłe zwycięstwo. Gra sama była wyrównana, to też obydwie drużyny zacięcie walczyły o zwycięstwo. Pod koniec zawodów uwidoczniła się lekka przewaga gospodarzy i w tej właśnie fazie gry padła zwycięska dla nich bramka przez Rebuzionego, pierwszą zaś bramkę zdobył Duda. Honorową bramkę dla Diany uzyskał Jurczyk.

Knurów:

Concordia — Kresy Król. Huta 1:4 (0:1).

Zawody propagandowe. Zwycięzcy też głównie nacisk kładli na to, by pokazać grę piękną, nie dbając o wynik meczu, który według przebiegu gry mógł wypaść znacznie wyżej.

Katowice:

K. S. 20 Bogucice — K. S. 06 Mysłowice 6:1 (2:1)

Po pięknem zwycięstwie nad Policyjnym K. S. poszczycić może się — skazana wskutek braku własnego boiska na koczowania po obcych, drużyna K. S. 20 Bogucice dalszym wspaniałym sukcesem, bijąc zdecydowanie znaną drużynę K. S. 06 Mysłowice.

Gra sama stała pod zupełną przewagą zwycięzców, przyczem strzelcami bramek byli Muc trzy, po jednej Krupa, Orliński i Pietruszka.

Bogucice:

Słowian — I. F. C. „B“ liga 9:1 (3:0).

W druzgocącym stosunku pokonał K. S. Słowian „B“ ligową drużynę I. F. C. Katowice, nie dopuszczając ją przez cały czas gry do głosu Bramki dla zwycięzców strzelili po trzy Bloch i Sobczyk, dwie Cholewa, jedna zaś Baron. Honorową bramkę dla I. F. C. zdobył Opalka.

I. młodz. — I. młodz. 2:1.

Wielkie Piekary:

Sparta — . K. S. Tarnowskie Góry 9:1 (4:1).

Nielada sensację zgotowała Sparta swym sympatykom, zwyciężając w miażdżącym wprost stosunku drużynę I. K. S. Tarnowskie Góry. Łupem zdobytych bramek podzielił się Pisula (4), Malcherczyk (3), Pudlik i Ludyga po jednej. Honorową bramkę dla pokonanych uzyskał Kaleta.

Rez. — Rez. 1:2.

P. Z. B. pozostanie nadal na Śląsku.

Sprawę Wieczorka uchwalono oddać prokuratorowi.

W sali posiedzeń Rady Miejskiej miasta Katowic odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego, na które zjechali delegaci okręgów poznańskiego, warszawskiego, pomorskiego i wileńskiego. Nie były reprezentowane natomiast okręgi krakowski, lwowski i łódzki.

Obrady toczyły się z przerwą obiadową od godziny 10,30 do godz. 19,30. Przebieg zebrania był niezwykle harmonijny i zgodny, czego dowodem jest choćby fakt, że wszelkie uchwały powzięto jednogłośnie.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Derdę, który prowadził zebrania doskonale. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący Zarząd, wyłoniła się dłuższa i rzeczowa dyskusja.

Głównym przedmiotem długotrwałych dyskusji była sprawa Wieczorka, która też wpłynęła na nieudzielenie absolutorjum całemu Zarządowi. Udzielono jedynie absolutorjum prezesowi dr. Saloniemu, a sprawę udzielenia absolutorjum pozostałym członkom Zarządu odroczono na okres trzech miesięcy, w którym to czasie ma być ostatecznie załatwiona sprawa Wieczorka, oddana mocą uchwały Walnego Zgromadzenia do prokuratora.

Wniosek poznańskiego O. Z. B. o przeniesienie siedziby P. Z. B do Poznania upadł po programowem przemówienie prezesa dr. Saloniego, który przedstawił bardzo bogaty program działalności na rok przyszły.

Wybory nowego Zarządu przeprowadzono en block, i jednogłośnie wybrano nowy zarząd w prawie że identycznym składzie: prezes dr. Saloni, wiceprezesi dyr. Szkudlarz i inż. Sznapka, sekretarz Len, skarbnik Koczur, kronikarz Kisieliński, Komisja rewizyjna p. Derda, Ermanowicz i insp. Jeziorski, komisja statutowa p. dr. Saloni, Len i Ermanowicz.

Prezes dr. Saloni imieniem Śląskiej Rady Sportowej podejmował delegatów i prasę obiadem w kole towarzyskiem.

Z ważniejszych uchwał zebrania należy również wymienić zniesienie dyskwalifikacji, nałożonej swego czasu na Ermanowicza. Uchwałę tą po stwierdzeniu nagłości wniosku, złożonego przez delegację poznańską powzięto jednogłośnie. Obszerniejsze sprawozdanie o przebiegu walnego zebrania zamieścimy w najbliższym numerze.

Naprzód Lipiny — Lechja Lwów

2:0 (1:0).

Lipiny, 1. 12. (JGO). Na boisku Naprzodu w Lipinach odbyły się dzisiaj decydujące zawody o wejście do ligi pomiędzy Naprzodem Lipiny a Lechją lwowską.

Zawody powyższe cieszyły się ogromnem zainteresowaniem i szczególnie wielkiem powodzeniem.

Publiczności zebrało się na boisku około 3—4 000. Pewna część widzów przypatrywała się bezpłatnie z balkonów i okien a nawet i dachów i domów.

Lechja rozpoczyna grę i świetnie usposobione trio napadu po ładnej kombinacji zagraża bramce Naprzodu, którego znakomita obrona niweczy wszelkie pociągnięcia gości. Następują zmienne sytuacje i zdawało się już, że Naprzód Lipiny swego przeciwnika wysoko pokonać zdoła. Wytworzone dwie groźne sytuacje pod bramką Lechji, nie przyniosły żadnego sukcesu, albowiem — murowano. Trzech po sobie następujących corner Naprzód nie wykorzystał. Nie udaje się teraz imponujący przebój napadu Lechji, ale nieumiejętność strzałowa lewego łącznika, który nie mając już nikogo przed sobą — z jednego metra — strzela tuż obok bramki. Napad Naprzodu coraz bardziej atakuje i dzięki nadzwyczajnej szybkości skrzydłowych zagraża częściej bramce Lechji, w rezultacie czego pada pierwsza bramka przez Cuga. Przy stanie 1:0 dla Naprzodu następuje przerwa.

Po przerwie gra staje się bardziej interesująca. Lechja stara się za wszelką cenę wyrównać, lecz zaskoczył ją Naprzód Lipiny, który przeszedł do generalnej ofensywy i przez kilka minut formalnie gniótł — nie umiejąc jednak swej przewagi uwieńczyć bramkami. W takiej walce o punkty zażartość ludzi walczących powoduje grę ostrą, w konsekwencji której Michalski z powodu zderzenia musiał ustąpić z placu boju, a Naprzód gra w dziesiątkę, utrzymując inicjatywę gry w swych rękach. Zwolennicy Lechji nawoływali graczy swoich do przyspieszenia tempa, co również czynił zwolennicy Naprzodu. Podyktowano rzut wolny przeciwko Lechji, z którego uzyskuje Komor przez głowę drugą i ostatnią bramkę dla swych barw.

Lechja stara się za wszelką cenę uzyskać choćby bramkę honorową, lecz gwizdek sędziego oznajmia koniec zawodów.

W drużynie Lechji na wyróżnienie zasługuje trio napadu, obrońca Pająk, który dysponuje doskonałym pewnym wykopem w każdej sytuacji.

W drużynie Naprzodu zaś cały napad jest doskonały, szczególnie skrzydłowi. Michalik w pomocy, obrona jest również świetna.

Bramkarze obydwuch drużyn są bardzo słabi. Dr. Lustgarten nie całkiem dzisiaj zadowolił.

Zwycięstwo Naprzodu wytworzyło sytuację tego rodzaju, że nadal trzy kluby posiadać będą prawie równe szanse na końcowy triumf.

Wilno, 2. 12. (tel. wł.)

Ognisko — Ł. T. S. G. Łódź 1:4.

Tabela gier o wejście do ligi.

Po wynikach wczorajszych rozgrywek o wejście do ligi tabela tych gier przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	bramek
1.	Naprzód Lipiny	4	6	13:6
2.	Lechja Lwów	5	6	14:8
3.	Ł. T. G. S. Łódź	3	4	9:8
4.	Ognisko Wilno	4	0	4:18

Ze świata stalowych bicepsów.

Sztekker zwycięzcą turnieju.

Wczoraj, wobec dość licznie zgromadzonej publiczności, odbyło się zakończenie międzynarodowego turnieju, trwającego zgórą 37 dni. Do ostatecznych starć o kolejność tabeli stanęli: Petrowicz z Kaempferem i Sztekker z Pooshoffem. Pierwsza walka pomiędzy Kaempferem a Petrowiczem została przerwana w 33 minucie wskutek pokaleczenia sobie prawej ręki przez Petrowicza. Zwycięstwo przyznano Kaempferowi. W ostatniej walce turnieju spotkał się mistrz Polski Sztekker z Pooshoffem. Po zajmującym przebiegu zwyciężył efektownym chwytem „bras roules“ Sztekker w 42 minucie.

Po rozdaniu nagród publiczność katowicka owacyjnie żegnała zapaśników, szczególnie zaś mistrza Polski Teodora Sztekkera. Szczegółowe sprawozdanie o zakończeniu turnieju podamy w najbliższym numerze.

Sztekker najlepszym zapaśnikiem turnieju.

Przedostatni dzień turnieju walk zapaśniczych w sali „Powstańców“, przy bardzo słabym udziale publiczności przyniósł zwycięstwo mistrzowi Polski Sztekkerowi nad Petrowiczem. Sztekker pokonał swego przeciwnika chwytem z podwójnego nelsona w 33 minucie i temsamem wybił się na czoło zapaśników tego turnieju.

W drugiej walce przedostatniego dnia turnieju Pooshoff zwyciężył przemęczonego Kaempfera w 23 min. chwytem z przedniego pasa.

B. K. S. Katowice drużynowym mistrzem Górnego Śląska.

B. K. S. zwycięża KS. 09 Mysłowice 13:3.

Mysłowice, 30. 11. W przepełnionej po brzegi sali hotelu „Polonia“ w Mysłowicach, odbyły się w ubiegłą sobotę zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Górnego Śląska pomiędzy zespołami miejscowego KS. 09 i Bokserskiego Klubu Sportowego Katowice.

Zawody te zakończyły się stosunkowo łatwo uzyskanem zwycięstwem B. K. S. którego drużyna wystąpiła osłabiona brakiem Wochnika, Gawlika i Tasarka w stosunku punktów 13:3. Temsamem Bokserski Klub Sportowy Katowice zdobył po raz drugi tytuł drużynowego mistrza Górnego Śląska i w tym charakterze bronić będzie barw Górnego Śląska w zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski, które zasadniczo rozegra się pomiędzy Warta poznańską a B. K. S-em.

Ze względu na wyraźną przewagę zawodników B. K. S-u nad swemi przeciwnikami, walki niektóre były nieciekawe, co również odbiło się na poziomie wszystkich walk, który był naogół niski.

Wyniki stoczonych walk były następujące:

Waga półciężka: Wieczorek (BKS) znokautował w trzeciej rundzie słabego Cybę (KS. 09), który zresztą dla świetnego Wieczorka nie stanowił godnego przeciwnika.

W wadze ciężkiej przypadły oba punkty bez walki B. K. S., gdyż KS. 09 nie stawił do tegoż spotkania zawodnika.

Sędziował w ringu p. Sadłowski, na punkty pp. Wieczorek i Słaby.

Waga musza: Bez walki zdobył B. K. S. w tej wadze dwa punkty, gdyż Dyga (KS. 09) miał nadwagę. Mecz towarzyski pomiędzy Dygą a Michalskim (B. K. S.) natomiast zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga kogucia: Moczko (B. K. S.) zwyciężył wysoko na punkty Wybrańca (KS. 09).

Waga piórkowa: Zaciętą walkę stoczyli Pyka (B. K. S.) z Orzegowskim (KS. 09), w której znacznie lepszą formę wykazał Orzegowski, który jednak uległ twardszemu i wytrzymalszemu Pyce, na punkty.

Waga lekka: Stoklosa (KS. 09) i Urgacz (B. K. S.) walczyli trzy rundy bez rezultatu.

Waga półśrednia: Bara (KS. 09) miał nad swym przeciwnikiem Jokielem (B. K. S.) tak wybitną przewagę, że sędzia ringowy był zmuszony w trzecim starciu walkę przerwać na korzyść Bary.

Waga średnia: Również w trzeciej rundzie przerwano walkę pomiędzy Przybyłą (BKS.) a Koszembą (KS. 09), wskutek druzgocącej przewagi Przybyły.

Policyjny K. S. bije Slavię 11:3.

Ruda 30. 11. W hotelu „Piast“ w Rudzie odbyły się w ubiegłą sobotę międzyklubowe zawody bokserskie między zespołami Policyjnego KS. Katowice a miejscową Slavią. Zawody po bardzo zajmującym przebiegu zakończyły się nielada sukcesem Policyjnego KS., który osłabiony brakiem Górnego, Synoczka I. i Pioskowika, trzech swych filarów, zwyciężył w druzgocącym stosunku Slavię.

Walki same stały na wcale wysokim poziomie i trzymały licznie zebraną publiczną w stałem napięciu.

* * *

Sędziował w ringu p. Szpiegelmann bez zarzutu, na punkty zaś p. komisarz Urbańczyk i p. Wiener.

Waga papierowa: Gburski II (Policyjny KS.) walczył bez rezultatu z Lampą (Slavia). Gburski to młody i utalentowany bokser, który rokuje wielką przyszłość.

Waga musza: Synoczek II. (Pol. KS.) bije zdecydowanie na punkty Brabańskiego (Slavia).

Waga kogucia: Kerner (Pol. KS.) nokautuje w 3 rundzie Chorobę (Slavia).

Waga piórkowa: Moskwa II. (Pol. KS.) zwyciężył na punkty Locha (Slavia).

Waga lekka: Gburski I. (P. KS.) pobił wysoko na punkty Adamca (Slavia). Również i Gburski stanowi dobry materjał na znakomitego boksera.

Waga półśrednia: Kulesa (Pol. KS.) silnym ciosem w żołądek znokautował swego przeciwnika Brabańskiego I. (Slavia), który bardzo zacięcie się bronił, nie mógł jednak ujść śmiertelnym ciosom Kulesy w 3 rundzie.

Waga średnia: Galus (Pol. KS.) uległ nieznacznie na punkty Adamcowi (Slavia) i po wcale interesującej walce. Galus coprawda miał przez pierwsze dwie rundy przewagę, jednak wskutek przemęczenia i braku tchu w 3 rundzie był widocznie słabszy od swego przeciwnika Adamca, który zasłużył sobie słusznie na zwycięstwo.

Piękne zwycięstwo pięściarzy Stadjonu w Raciborzu.

Racibórz, 2. 12. (tel. wł.) Rozegrane w Raciborzu międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy miejscowym klubem Ariston a klubem sportowym Stadjon Król. Huta, zakończyły się świetnym sukcesem pięściarzy król.huckich w stosunku punktów 9:5.

Chorzów:

K. S. Chorzów — K. S. 06 Katowice 1:2 (0:0).

Interesujący mecz rozegrali w Chorzowie miejscowy Klub Sportowy z mistrzem Okręgu Katowickiego K. S. 06 Katowice. Aczkolwiek gra wykazała równość sił, to jednak pod koniec zawodów więcej rutynowana drużyna katowicka, dzięki sprzyjającemu jej szczęściu, zdobyła zwycięską bramkę przez Lamuzika. Pierwszą bramkę dla zwycięzców strzelił Fibitz, jedyną dla gospodarzy Langer.

Sędziował p. Kandzia.

Rez. — Rez. 2:3.

I. młodz. „a“ — I. młodz. 2:1.

II. młodz. „a“ — II. młodz. 0:0.

I. młodz. „b“ — Amatorski K. S. I. młodz. 0:2.

II. młodz. „b“ — Amat. K. S. II. młodz. 0:3.

III. młodz. „b“ — Amat. K. S. II. młodz. 0:2.

Świętochłowice:

Haller — Śląsk rez. 1:2 (1:1).

Z dokumentów twórczej pracy.

Budowa dróg bitych na Śląsku przed i po roku 1926.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy na łamach „Polskiej Zachodniej“ o budowie dróg bitych w Województwie Śląskiem i cyframi udowadnialiśmy czybkość rozwoju tych prac inwestycyjnych, szczególnie w ostatnich trzech latach. Dziś jesteśmy w posiadaniu szczegółowego zestawienia tego wielkiego wysiłku władz naszych. Z dumą możemy powiedzieć, iż to, czego dokonaliśmy w dziedzinie budowy dróg na Śląsku w ostatnich trzech latach, **przekracza nawet najśmielsze oczekiwania,** które mieliśmy w chwili objęcia rządów na Śląsku przez Wojewodę dr. Grażyńskiego. Dziś patrząc na ten wspaniały rezultat, możemy śmiało powiedzieć, **iż Śląsk pod tym względem może służyć jako wzór dla całej Rzeczypospolitej.**

Budowa dróg bitych w Województwie Śląskiem od czasu przejęcia Śląska przez Rzeczpospolitą aż po dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje:

Dokonane budowy dróg	od 1922—1926 klm.	1926—1930 klm.
Nowe drogi	4	45,1
Drogi gruntownie zremontowane oraz przebudowane na nawierzchnię trwałą	2,8	116,3
Drogi z nawierzchnią smołową	—	51,5
Drogi, na których zostały przeprowadzone konserwacje	108,9	347,8
Razem:	157	560,7

Wypłacone subwencje i dotacje na powyższe budowy dróg wynosiły: od przejęcia Śląska przez Polskę do r. 1926 — 689 500 zł., od r. 1926—1930 — 27 527 000 złotych.

Widzimy z tego, że suma wydatkowana w ostatnich trzech latach jest czterdziestokrotnie wyższa od kwoty, jaka wydano na ten sam cel w pierwszem czteroletnim czasokresie.

Z kwoty, jaką wydało Województwo Śląskie do r. 1926 przypada na Wydziały Powiatowe i Drogowe 687 000 zł., zaś na magistraty miejskie 2500 zł. Sumy, jakie wypłacił Skarb Śląski na budowę dróg po r. 1926 dzielą się jak następuje:

Wydziały dróg powiatowych	9 376 000 zł.
Magistraty	653 000 „
Wojewódzkie kierownictwo budowy dróg w Katowicach	12 835 000 „
Wojewódzki urząd budowy dróg w Cieszynie	5 205 000 „
Razem:	28 069 000 zł.

W dalszym ciągu wykonania projektów budowy i rozbudowy dróg bitych na Śląsku przewiduje się na r. 1930/31 olbrzymią wprost kwotę wynoszącą 17 600 000 zł. Jak więc widzimy, ten gigantyczny wprost plan budowy dróg na Śląsku, **powzięty z inicjatywy Wojewody Grażyńskiego realizuje się w tempie, które jak na stosunki w nowobudującem się Państwie Polskiem, nazwać by można błyskawicznem.**

Niechajże więc opozycja przedstawi tym realnym i dodatnim wynikom swoje „sukcesy“, jakich dokonała w ciągu pierwszych 7 lat rządzenia Polską. Niechaj Korfanty na spółkę z socjalistami udowodni, że w czasach, kiedy wszechmocnie rządził na Śląsku zapomocą poprzednich 4 wojewodów, dokonał chociażby jedną dziesiątą część tej pracy, jaką wykazał się Wojewoda Grażyński w przeciągu ostatnich 3 lat swej działalności na Śląsku. **O tem, niestety, zaciekli partyjnicy milczą; za to umieją szargać każdego uczciwego człowieka na czci i honorze.** To są ich jedyne zalety, kwalifikujące ich do objęcia władzy w Polsce.

Rocznica Sokoła w Raciborzu.

(Korespondencja własna.)

Racibórz, grudzień 1929.

Racibórz, a z nim cały powiat, obchodził tu przez dwa dni rocznicę swych gniazd sokolich. Uroczystość odbyła się w „Strzesze“, wypełnionej po brzegi gośćmi z najdalszych zakątków Śląska Opolskiego, a byli również bardzo liczni goście z Polski, między nimi starosta powiatu rybnickiego, p. Wyglenda i wiele inteligencji zawodowej. Zaszczycił uroczystość swą obecnością także i konsul p. Moc w towarzystwie kilku pań i panów z bytomskiego konsulatu generalnego, którego kierownik p. konsul generalny Malhomme nadesłał z Berlina, gdzie bawił na zjeździe konsulów polskich pismo, utrzymane w serdecznym tonie z życzeniami i pozdrowieniami. Podobne pisma nadeszły m. in. od Zw. Tow. Gimn.-Sport. „Sokół“ w Niemczech i od Związku Sokolstwa Polskiego.

Po powitaniu obecnych przez prezesa gniazda Racibórz I. p. Gołębkę, wystąpił chór raciborskiej „Harmonii“, który to chór pod batutą dyrygenta p. Kubicy z Zabrza odśpiewał dwie pieśni wstępne, przyjęte przez publiczność entuzjastycznie. Młodziutka Pordzikówna, również z Zabrza, odśpiewała następnie trzy arje z utworów polskich, wykazując wysokie walory głosowe i techniczne.

Dały się teraz słyszeć dźwięki sokolego marsza i na salę wkroczyła dziarska drużyna sokola, na czele instruktor Nowak, a za nim powabne sokolice, potem drużyna gniazda Racibórz-Płoni, potem gospodarze, razem 68 druhen i druhów. Wkroczyli na salę rejami, a publiczność biła oklaski i radowało się oko i serce każdego z obecnych na widok tak licznej i dziarskiej a sprawnej drużyny. Po przemówieniu opiekuna i po deklamacjach dwóch orlątek, rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne. Nasamprzód stanęły druhny i ukazały nam cudne ćwiczenia z Wszechsłow. Zlotu Sokolego w Poznaniu, po nich przyszli druhowie z ćwiczeniami również z Wszechsłow. Zlotu, potem gniazdo gości popisywało się ćwiczeniami na sprzętach, potem znów sokolice z maczugami, potem gniazdo gospodarzy z lancami, to znów sokolice z obręczami, a wreszcie ujrzeliśmy karkołomne piramidy i imponujący żywy obraz.

Całość zlewała się w cudny, dotąd przez Śląsk nasz niewidziany obraz, więc na sali szczególnie u młodzieży był zapał niebywały. Oklaskiwano gorąco całą drużynę i wyrażano się z podziwem o jej postawie, a przedewszystkiem o bajecznym wprost rozwoju tak liczbowym jak i ideowym.

Właśnie co do onego rozwoju gniazd raciborskich, to warto zrobić krótką uwagę, prawdziwie starczy, gdy powtórzymy coś z słów, wypowiedzianych przez opiekuna w swem przemówieniu. Mówił on mianowicie: „Przed dwoma latami, w przyległym tu pokoju zebrało się kilku chłopców i grono dziewcząteк, by założyć sokole gniazdo. Było ich razem coś około 12, młodzieży szczerej, jednak prostej. Dwa lata minęły od onej chwili, czas niedługi, ale starczący, by z dwunastki powstać mogło ośmkroć tyle, by z dwunastki powstać mogło nowe gniazdo. A jak mnożyła się liczba, tak mnożyła się myśl, tak mnożył się czyn, tak mnoży się zapał szlachetny . . . Przed dwoma latami było gniazdko szare i skromne i ubożuchne, w niem dwanaście sokoląt, a wiodła z niego skąpa tylko ścieżyna, dzisiaj w gnieździe jest życie, jest sokole już ciepło, jest nawet i pewien dostatek, a miast ścieżyny do serc współbraci wiedzie z gniazda już dróżka, wnet będzie gościniec i bita droga, i łączyć będzie braci i siostry całej ziemi śląskiej, całej ziemi polskiej.“

Po ukończeniu ćwiczeń gimnastycznych, starsze społeczeństwo Raciborza przyjęło zamiejscowych gości „Sokoła“ skromną, lecz prawdziwie polską wieczerzą, na drugi dzień zaś odbyła się sokola zabawa ludowa. Tam na dużej sali, nabitej szczególnie wieśniaczą młodzieżą, bawiono się tańcem i śpiewem aż do północy. Wszystko odbyło się w jaknajwiększej harmonji pełnej serdeczności. Sokola ta zabawa różniła się tem od zabaw niemieckich w dniu tym odbywanych. Tu u polskiej młodzieży szczerość, zgoda i wesele, tam bójka, połamane krzesła i nabite głowy, tu trzeźwość i szacunek, tam pijaństwo i rozpusta.

Dzisiaj, gdy już minęła uroczystość, można śmiało powtórzyć i podkreślić słowa opiekuna, wypowiedziane przy zamknięciu uroczystości: „jest młodzież, jest materjał, którym przyszłość można budować i przyszłość tę zabezpieczyć.“

Raciborzanin.

Kącik kobiecy.

Nie trzeba przesadzać.

Moda w tym roku zmieniła się tak wybitnie, tak radykalnie i tak szybko, że zostawiła nas w pewnem oszołomieniu. Zawsze bowiem staramy się we wszystkiem znaleść dobre strony i wmówić w siebie i w innych, że moda jest bardzo logiczna, że taczy inna zmiana właśnie świetnie jest przystosowana do warunków. Tymczasem obecnie stoimy wobec faktu dwoistości mody: inna jest linja rano, a inna po południu. Rano — sportowa, ale jednak kloszowa suknia, wieczorem — nieskończone falowanie kapryśnych i nierównych linij, wiszących ogonów asymetrji wszelkiego rodzaju. Wąska, ściśnięta talja, stopy, ledwie widoczne z pod długiej do ziemi sukni, jednem słowem — figura prawie przedwojenna. I co tu robić? Łatwo było ukryć wszelkie defekty figury w prostej sukience, opasanej w biodrach luźnym paskiem. Ale co zrobić, jeśli moda każe umieścić pas w miejscu naturalnem, jeśli każe ukryć biodra, ale zaleca mieć biust? Można było się obchudzać całemi latami, ale nie można na zawołanie zmienić figury, i to tak nierównomiernie.

Otóż — w tem miejscu właśnie powiecie: nie przesadzajmy! Modzie można hołdować o tyle tylko, o ile jest dla nas awantażowną. W przeciwnym razie — nie można iść za nią ślepo — należy uchwycić rzecz najważniejszą: linję, a szczegóły stosować indywidualnie do swego typu. Cóż jest tedy charakterystyczne w modzie dzisiejszej? Klosze! Doskonale: niech więc ta z nas, która ma skłonność do rubensowskich kształtów, nie robi sobie wcale paska, któryby podkreślał rzeczy niepożądane, niech natomiast nie żałuje sutości kloszów, które stworzą linję modną i w których wszystkim i zawsze jest dobrze. Nie trzeba koniecznie ściskać się w pasie, jeśli się nie ma kształtów efeba. Moda zaleca również długie suknie, do ziemi. Ale i tu jest furtka: mogą być nierówne w cyrklu. Jeśli zatem której z nas lepiej jest w krótkiej, to zawsze można z przodu, czy też z boku zrobić ją krótką. Na wszystko jest rada. Kto chce dobrze wyglądać, musi się modzie poddawać, to trudno, ale nie zupełnie ślepo: trzeba bronić swoich interesów i coś tam zawsze od mody wywalczyć.

Na jedno tylko niema rady: mody tegorocznej nie można zrobić oszczędną. Brak przybrań wynagradza sutość materjału, i to materjału drogiego. Velours-chiffon, georgette-satin i inne różne kosztowne tkaniny. Oczywiście, cały szyk polega na dobrym kroju, wobec czego suknie muszą być robione u dobrej krawcowej. Przybrań — żadnych, najwyżej do sukien wizytowych stylowy kołnierz z koronek, rodzaj kryzy. Pozatem tylko kolje z kolorowych kamieni i kryształów na szyję. Kolji takich można mieć parę, dobranych do sukien, zmiana kolji ożywia i odświeża każdą toaletę.

Tylko, że to — niestety — kosztuje, kosztuje . . . Całe szczęście, że moda tegoroczna faworyzuje ciemne kolory. Można zatem sprawić sobie jedną sukienkę, dobrze zrobioną, dajmy na to, z ciemnego velouru, a do niej ze dwie niedrogie kolje i mieć na całą zimę głowę spokojną.

H. N.

(Przedruk wzbroniony).

Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

—o—

3) (Ciąg dalszy.)

Mc Gregor milczał cierpliwie czekając na rezultat swych przewidywań Hammersley palił w zadumie papierosa. Nagle rzucił niedopałek, przycisnął go obcasem i zapytał:

— Okropna rzecz, morderstwo, prawda panie?

Mc Gregor nie okazał najmniejszego zdziwienia. Patrzył chłodno w kwadratową twarz z czarnym zarostem Nowy znajomy, jakoby tego nie dostrzegając, patrzył w bok.

— Okropna — potwierdził Bert, widząc, że nie trzeba się śpieszyć.

Spotkał się ze wzrokiem Hammersley'a, na którego twarzy malował się teraz dziki gniew, datując się prawdopodobnie z wcześniejszej fazy dramatu, wolnej jeszcze od rozpaczy o kogoś drogiego sercu. Hammersley był z natury człowiekiem walki i silnych uczuć.

— Nic to jeżeli człowiek zginie w walce — ciągnął dalej właściciel ranczy. — Każdego to może spotkać. Dwóch ludzi załatwia porachunki i jeden ginie. Zwyczajna rzecz. Ale to morderstwo, o którem mówię, to było co innego. Nie żadna honorowa walka, tylko najpodlejsze morderstwo! Morderstwo dla pieniędzy. W głowie mi się nie mieści, jak można zabić człowieka dla pieniędzy. Nie trudno zrobić pieniądze. Mamy z naszej rańczy spore dochody. Praca wzbogaca. Stara prawda Nie pojmuję, jak taki łotr może posłać kulkę bliźniemu, poto tylko, żeby mu zabrać garść pieniędzy.

— Dzieją się takie rzeczy — zauważył łagodnie Mc Gregor.

— Dzieją! O, wiem o tem! I w naszych stronach zdarzyła się taka rzecz, niedaleko, na szlaku Camasu. Ten, którego zamordowano, miał ze sobą pieniądze i wszyscy o tem wiedzieli. Przyjechał do miasteczka z pełną kabzą. Głupi, nie robił z tego tajemnicy. Zamierzał kupić ranczę. Pysznił się, że taki bogaty. Mówił, że obejdzie wszystkie w okolicy i wybierze sobie najlepszą. Rozumie pan, jaki to był gatunek?

— Spotykałem takich — rzekł Mc Gregor.

— No, i znaleziono go nieżywego na polu, koło szlaku, z przestrzelonemi płucami, naturalnie bez pieniędzy.

Na czoło opowiadającego wystąpiły wielkie krople potu, które otarł palcem. W oczach jego malowała się trwoga Mc Gregor zrozumiał, że walczy on wyobraźnią ze strasznym, narzucającym się nieodparcie obrazem.

— Ma pan jeszcze papierosy? — zapytał cicho Hammersley.

Mc Gregor podał tytoń i bibułki i kiedy mu je tamten oddał, zwinął papierosa dla siebie. Czekał.

— Że też ludzie mogą tak podle kłamać — jęknął Hammersley. — Kłamać pod przysięgą przeciwko niewinnemu człowiekowi, kiedy idzie o życie! — Z ust jego wydarło się słabe przekleństwo. — Zobaczy pan — ciągnął dalej. — Jeżeli powieszą mi brata, jeżeli zabiją mi siostrę, zakatrupię jednego po drugim jak psy. Wiem, że skłamali I oni wiedzą, że skłamali. Ale było ich czterech — czterech przeciwko jednemu, a mój brat był sam jeden. Pewnie, przysięgli nie mogli postąpić inaczej.

— Czy uznano pańskiego brata za winnego tego morderstwa- — zapytał Mc Gregor.

Hammersley włożył w usta papierosa, który tymczasem zgasł. Upuścił go więc bezmyślnie na ziemię i zapatrzył się w białą tutkę dziwnym, nieprzytomnym wzrokiem. Mogło się zdawać, że musi na coś patrzeć, bo inaczej zwarjuje.

— Uznano go za winnego — odparł szeptem. — Został powieszony dziś o wschodzie słońca. To jest powiesili go o ile — o ile — —

Nie mógł mówić dalej. Drżał jak w ataku febry, chociaż wargi miał sztywne i zaciśnięte.

ROZDZIAŁ II.

„Wytrwam do końca“.

Mc Gregor w dalszym ciągu nie okazywał najmniejszego zdziwienia. Oznajmienie Hammeersley'a miało ten tylko skutek, że wpatrzył się w niego jeszcze uważniej niż początkowo. Milczał, czekając cierpliwie aż się nieborak uspokoi.

— Powiesili go, chyba, że nasz adwokat zdołał wyjednać u gubernatora zawieszenia wyroku — dokończył z trudem Hammersley. — Ale mnie się zdaje, że już jest po wszystkiem. Gubernator nie zgodziłby się na to. Dla niego to zwyczajne morderstwo. Nie, nie łudzę się. Mój brat nie żyje. Będę musiał jechać po ciało, przywieźć je tutaj i sprawić nieszczęsnemu chrześcijański pogrzeb.

— Spodziewa się pan niedługo wiadomości! — rzekł napół pytającym tonem Mc Gregor.

— Tak. Jak tylko otworzą urząd telegraficzny. Teraz musi być szósta, mam jeszcze dwie godziny czasu. Wczoraj wieczorem chciałem się trochę zdrzemnąć, ale nie mogłem. Przyjechałem tutaj o północy...

— Narazie nic się nie da zrobić — rzekł Mc Gregor. — Usiądźmy i niech pan się postara uspokoić.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

poniedziałek
2
grudnia

Dziś: Bibiany p.
Jutro: Franc. Ksaw.
Wsch. sł. 7,23
Zach. sł. 15,28

Repertuar Teatru Polskiego.

Poniedziałek, dnia 2. grudnia: „Adwokat Róże" premjera.

Wtorek, dnia 3. grudnia: „Madame Butterfly".

Środa, dnia 4. grudnia: „Trubadur", gościnny występ p. Zamorskiej i Karpackiego.

Środa, dnia 4. grudnia: „Ładna historja" pop. o 3.30 dla Tow. Polek.

Czartek, dnia 5 grudnia „Za siedmioma górami", premjera o godz. 3.30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 2 grudnia „Lalka", Rybnik.

Środa, dnia 4. bm.: „Rewizor z Petersburga" Król. Huta.

Czwartek, dnia 5. bm.: „Lalka" Bielsko.

*

Repertuar „OPOLANKI"
od dnia 1. 12. do 8 grudnia 1929 r.

Środa, dnia 4. bm.: (św. Barbary) w Wielkich Hajdukach na sali Domu Związkowego. — Sztuka: „Tragedja Matki", początek o godz. 7.

Sobota, dnia 7. bm.: w Chorzowie na sali p. Kaczmarskiego. Sztuka: „Nad potokiem w młynie", początek o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 8. bm.: w Michałkowicach na sali p. Benkiego. Sztuka: „Nad potokiem w młynie", początek o godz. 7.

Niedziela, dnia 8. bm.: w Wełnowcu na sali p. Wróbla. Sztuka: „Tragedja Matki", początek o godz. 7.

(—) Projekt rozporządzenia w sprawie terminów płatności podatków.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ujednostajnienia terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z terminem płatności samoistnych danin komunalnych, obciążających grunty. Na mocy art 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. samoistne daniny komunalne, obciążające grunty, mają być płacone w dwóch równych ratach: w kwietniu i między 15 październikiem a 15 listopadem każdego roku. Zgodnie z wymienionym projektem w tych samych terminach mają być płatne podatki gruntowe, składki ubezpieczeniowe Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemn. Dotychczas podatki gruntowe płatne są w dwóch różnych ratach między 15 lutego i 15 marca, oraz między 15 października i 15 listopada; zaś składki ubezpieczeniowe jednorazowo w marcu każdego roku. Powyższy projekt rozporządzenia zmierza do ułatwienia płatnikom wywiązania się z nałożonych na nich zobowiązań z tytułu danin publicznych. Projekt ten wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

(—) O powstrzymanie nadmiernego podziału gruntów.

Ministerstwo Reform Rolnych opracowało przed niedawnym czasem bardzo doniosły projekt, zmierzający do powstrzymania nadmiernego podziału gruntów, zwłaszcza w małych i karłowatych gospodarstwach, co ma miejsce zazwyczaj przy dziedziczeniu gospodarstw przez liczne potomstwo. Projekt przewiduje wprowadzenie pewnego rodzaju przymusu ubezpieczeniowego na życie dla ojców rodziny, po których śmierci premia asekuracyjna wypłacana byłaby jednemu spadkobiercy na spłatę reszty rodzeństwa. Projekt ten jest wprost rewelacyjny, gdyż z jednej strony nie dopuściłby do dalszego rozdrabniania gospodarstw rolnych, a z drugiej stworzyłby znaczne kapitały, które możnaby obrócić na podniesienie kultury naszego rolnictwa. Oczekiwać należy, że projekt ten czynniki miarodajne w krótkim czasie rozpatrzą.

(—) Kurs kalkulacyjno-buchalteryjny.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Rybniku i w Katowicach kurs kalkulacyjno - buchalteryjny - przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich. Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła. Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1), którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulacje względnie prowadzić księgi. Opłata tego kursu wynosi 55.— zł. dla członków Instytutu, dla niecłonków 30 proc. więcej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Dziś wiec kobiet w Nowym Bytomiu.

Dziś, t. j. w poniedziałek o godz. 4 po południu odbędzie się w Nowym Bytomiu na sali p. Grychtoła wielki wiec kobiet.

W ub. niedzielę odbył się w Nowym Bytomiu na sali p. Holtschauera wielki wiec pod przewodnictwem p. Szczerby. Referat polityczny wygłosił p. red. Rumun. W dyskusji zabierali głos p. p. Czekała i Szczerba senior.

Wiec, którego przebieg opiszemy bliżej jutro, wypadł wspaniale. Wielka ilość słuchaczy jednogłośnie opowiedziała się za miejscową prorządową listą pod nazwą „Lista Polska", mająca Nr. 1.

Spodziewać się należy, że dzisiejszy wiec kobiecy w Nowym Bytomiu ściągnie tłumy Polek i wypadnie równie imponująco jak wiec wczorajszy.

Kronika niedzielna.

(:) Pierwszy dzień grudnia, a rzekłbyś że wiosna w powietrzu . . . — —

Lekkie chmurki żeglowały po niebie, raz poraz zasłaniając słońce, które przedzierając się przez nie, oblewało świat jasnemi promieniami... Przelatywał ulicami łagodny wietrzyk, niosąc zapach deszczu . . .

Ale kapryśna przyroda nie oszuka bynajmniej doświadczonych ludzi: dziś jest ciepło — to prawda, ale co będzie . . . jutro, pojutrze? . . .

Wszak zima, jak to mówią, już „za pasem" . . . Wnet śnieg pokryje ziemię i przyjdą srogie mrozy . . . Wystarczy tylko rzucić okiem na wystawy sklepów, które w okresie przedświątecznym i w niedziele są otwarte . . . Wszędzie św. Mikołaj z długą, siwą brodą trzyma ośnieżoną choinkę... I tu i tam — przeróżne cacka, najrozmaitsze łakocie i zabawki . . .

Tak, tak, zbliża się już zima, a z nią jej uciechy i troski! —

Założenie Związku b. Strzelców Bytomskich.

Król. Huta, 2 grudnia.

(:) Wczoraj w sali Domu Związkowego w Król. Hucie odbył się Zjazd oficerów i szeregowych b. pułku Strzelców Bytomskich, z którego w późniejszym czasie powstał obecny 75 p. p.

W toku obrad, którym przewodniczył dowódca 73 p. p. **pułk Klaczyński,** uchwalono założyć **Związek b. Strzelców Bytomskich, któryby zjednoczył wszystkich dawnych współtowarzyszy broni w walce o niepodległość Ojczyzny.**

W dalszym ciągu obrad, w myśl przyjętego na Zjeździe statutu, wybrano zarząd w następ. składzie: prezes — kpt. rez. **Gąsior,** zast. prezesa — por. rez. **Piechaczek,** sekret. — kpt. rez. **Szrebrowski,** skarbnik — p. **Prawik** oraz 3 ławników.

Pierścionki zaręczynowe, prezycyjne zegarki szwajcarskie, papierośnice, srebro wyprawowe, oraz wszelką biżuterję sprzedaje najtaniej
„JUVELIA" Katowice, św. Jana 11.
Polecamy nadzwyczajne okazje.

Z Katowickiego.

(K) Nowe pociągi osobowe.

Mieszkańcy Małej Dąbrówki i Siemianowic powitali z zadowoleniem zarządzenie tut D. K. P., która uruchomiła parę nowych pociągów osobowych na linji Katowice—Siemianowice. (Pociągi te z Małej Dąbrówki odchodzą: do Siemianowic o godz. 19,47, a do Katowic o godz. 16,23). Uruchomienie pociągu, odchodzącego z Katowic w kierunku Siemianowic o godz. 19,35 ułatwia znacznie powrót do domu pracownikom, kończącym swe codzienne zajęcie o godz. 7-ej wieczorem, gdyż przedtem musieli czekać 2 godziny na pociąg, wzgl. wracać tramwajem. Niestety, druga prośba mieszkańców wyżej wymienionych miejscowości nie została narazie przychylnie rozpatrzona przez D. K. P.: Ostatni pociąg z Katowic w kierunku Siemianowic odchodzi, jak dawniej, już o godz. 22,27, a więc brak dogodnej komunikacji utrudnia w znacznej mierze korzystanie z placówki kulturalnej, jaką jest Teatr Polski w Katowicach.

(K) Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 25—30 listopada rb. spędzono na targi: buhaji 100, wołów 26, krów 850, jałówek 150, cieląt 116, owiec 32, nierogacizny 2398 koni 20. Ogółem 3692 zwierząt. — Płacono za jeden kilogram żywej wagi: a) buhaje 1,25—1,62 zł., b) woły 1,30—1,62 zł., c) krowy 1,20—1,67 zł., d) jałówki 1,20—1,67 zł., g) nierogacizna: gatunek a) 2,70—2,80 zł., b) 2 52—2,69 zł., c) 2,26—2,51 zł., d) 2,00—2,25 zł. Tendencja stała.

(K) Z walnego zebrania członków Og. Związku Podofic. Rez. w Wełnowcu.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie koła Wełnowiec Ogóln. Zw. Podoficerów Rez., na którem wybrano następujący zarząd: prezes p. Rusecki, wiceprezes komendant posterunku p. Hachuła, skarbnik p. Marek, sekretarz p. Kandzia i inni. Po omówieniu szeregu spraw postanowiono wysłać listy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz p. Wojewody dr. Grażyńskiego. Zebranie w harmonijnym nastroju zakończono odśpiewaniem „Roty". Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze czwartkowym.

(K) Koncerty symfoniczne.

Związek Śląskich Kół Śpiewaczych Okręg Nowowiejski, urządza koncerty symfoniczno-chórowe, z których dochód przeznaczony jest na pomnik Moniuszki i to dnia 8 grudnia rb. w Nowej Wsi i 15 grudnia rb. w Nowym Bytomiu. Koncerty te wykonane zostaną przez towarzystwa śpiewacze okręgu Nowowiejskiego oraz pp. Stefanię Stoińską (śpiew), prof. Instytutu Muzycznego Juljana Lewingera (fortepian), chór mieszany „Ogniwo" z Katowic oraz orkiestrę huty Pokoju z Nowego Bytomia. Wszystkich miłośników śpiewu o poparcie przez udział w tych koncertach uprasza Wydział Okręgowy.

(K) Zaginiony inżynier.

Dnia 31 sierpnia rb. wyjechał w nieznanym kierunku inżynier Hugon Jakobsen, urodz. 31 sierpnia 1870 w Mysłowicach, syn Hugona i Anny z domu Stypa, obywatel polski, zam. w Katowicach-Ligota, ul. Ligocka 82. Dotychczas nie powrócił on i nie dał o sobie znaku życia, wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż mógł ulec jakiemu wypadkowi.

(K) Zakwestjonowany rower.

Komisarjat w Mysłowicach zakwestjonował Karolowi Laskowskiemu z Krakowa rower męski, do którego nie mógł wykazać prawa własności.

(K) Nie udało się.

Nieznani sprawcy usiłowali włamać się zapomocą wybicia otworu w murze od strony podwórza do konsumu Roździeń-Szopienice w Zawodziu przy ul. Krakowskiej 17. Zostali jednak spłoszeni, wobec czego zbiegli, nie dokonując włamania.

(K) Kradzież przewodów telefonicznych.

Na szosie Szopienice—Mysłowice pomiędzy słupami nr. 23—25, nieznany sprawca skradł 400 m. drutu telefonicznego, grubości 1½ mm. Przeprowadzony pościg za sprawcą był dotychczas bez wyniku.

(K) Wyrodna matka.

Przy wypróżnianiu dołów kloacznych, właściciel domu Maksymiljan Lizoń z Michałkowic, ul. Kościelna 53, znalazł w dole kloacznym zwłoki noworodka płci męskiej, około 8 miesięcy, znajdujące się w silnym rozkładzie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż zwłok podrzuciła Marja Michalska, zam. w tym domu.

Feliks Musialik.

Los górnika.

Napisał stary górnik.

9) (Ciąg dalszy.)

Sknerski zaczął narzekać, że bardzo słaby. Ale „sztygar" nie słuchał, lecz w coraz to większe wprowadzał go dziury. Wreszcie jednak „sztygar"-skarbnik zauważył, że istotnie Sknerski iść już nie może dalej, więc na jego prośbę przystanął, odzywając się do Sknerskiego:

— Co? już nie możesz podążyć za mną? Przecieżeś się raz nasycił! Ale chodź jeszcze kawałek drogi, a znajdziemy się pod szybem.

I tak też było. Zaledwie uszli kilka kroków, weszli na ganek, który prowadził do szybu. A mniemany sztygar odezwał się do Sknerskiego tak:

— Teraz masz dosyć. Idź pod szyb, powiedz odbijaczowi, żeby cię wydobył na wierzch i to zaraz!

Sknerski udał się do szybu, sztygar zaś chrząknął... i zniknął. To nagłe zniknięcie sztygara utwierdziło Sknerskiego w mniemaniu, że rzeczywiście z samym Skarbnikiem miał do czynienia. Przybył na podszybie, rozgląda się po robotnikach, lecz nikogo nie poznaje, wszyscy ciskacze wózków inni i nawet sygnalista inny! Nadszedł sztygar tej kopalni, patrzy na Sknerskiego, który zdawał się mu być obcym, zapytał go, co tu o tej godzinie porabia pod szybem? Sknerski powiada, że sztygar W. posłał go tu, aby wyjechał na wierzch. Sztygar wziął go z sobą na szalę i wyjechali. Jak się później pokazało, Sknerskiego wodził Skarbnik przez całe trzy lata, pokazując mu bogactwa i skarby ziemi. W taki to sposób została chciwość, zazdrość i łakomswo Sknerskiego ukarana.

— A czy wy Macieju naprawdę wierzycie, że Skarbnik istnieje? — zapytał Koniarek.

— Jakżebym nie miał wierzyć, kiedy mi to on sam, Sknerski opowiadał. Wy młodzi, dzisiaj w nic wierzyć nie chcecie, dopóki się sami nie przekonacie. Jeszcześ jest młody, to nic nie wiesz i nic podobnego nie widziałeś. Lepiej jednak wierzyć, niż się przekonywać.

— Słusznie, Macieju — rzekli inni. — Ale powiedzcie nam jeszcze co, bo na szyb iść byłoby za wcześnie, na zegarze dopiero czwarta.

Maciej na to wyjął z kieszeni owinięty w płatek wełniany swój zegarek wrzecionkowy, spojrzał nań przy świetle lampki i mówi:

— No, wprawdzie jeszcze mamy czas, ale niedowiarkom próżno coś opowiadać.

Koniarek obraził się nieco ostatniemi słowami starego Macieja i odszedł. Konia swego wyprzągnął od próżnych wózków, pognał do stajni; Maciej z chłopcami pozostał jeszcze sam i opowiedział im jeszcze jedno zdarzenie, które zaszło w dzień św. Barbary. Przedtem jednak zapalił sobie fajkę świeżo napchaną presówką, poprawił się na złomie skalnym i tak zaczął:

— Było to w dzień świętej Barbórki, naszej patronki. Ten dzień obchodzimy uroczyście jako święto nasze, dzień poświęcony szczególnej czci św Barbary; to też w dzień ten żaden z górników nie chce zjechać do kopalni, ale chce go uroczyście obchodzić wraz z innymi. Zdarzyło się, iż na sąsiedniej kopalni w nocy na to święto zawalił się główny chodnik, którym zwożono węgiel końmi na podszyb. Sztygar tego oddziału był w kłopocie, gdyż obawiał się „nosa" od zawiadowcy. Posłał więc przez posłańca uwiadomienie wcześnie rano najlepszym swoim górnikom, żeby w ten sam dzień, t. j. święto Barbary stawili się do roboty, bo mu bardzo pilno. W zamian za przysługę policzy im podwójne szychty. Posłaniec namówił i sprowadził aż 5-ciu chętnych do pracy. Stawili się wszyscy, zjechali na dół i nie oglądając się na nic, udali się na miejsce zawalone. Lecz o dziwo! Co to ma znaczyć? Widzą, że uprzedziło ich aż 10 górników, pracujących żywo. Jeden zacina sztompel, dwaj inni rżną drzewo,, czwarty przykopuje ściany, inni sprzątają kamienie, robota idzie jakby z płatka.

Pytają, kto ich do tej roboty zamówił, ale nikt nie odpowiada, a każdy patrzy swojej roboty. Przybyli postali chwilę, poprzyglądali się i zwrócili się do odejścia. Nadgórnik powiada:

— Kiedy ci tu są, to pocóż my tu mamy czas mitrężyć. Chodźmy na szyb, i pójdziemy do kościoła uczcić naszą Patronkę.

Wyjechawszy na wierzch, powiedzieli sztygarowi, co widzieli. Sztygar bardzo się zadziwił, jakim sposobemby to być mogło, żeby ktoś inny mógł pracować, kiedy im żadnego zarządzenia nie wydał? Domyślił się wszakże czegoś, nie mówiąc jednak nic, jeno kazał im przyjść dopiero po północy. Przed południem poszli wszyscy do kościoła, po obiedzie wypoczęli sobie, a w nocy wybrali się po drugi raz do roboty. W samą północ kazali się spuścić na dół i poszli obejrzeć miejsce zawalone, czy jest już zabudowane i ukończone. Stanęli na miejscu, ale tam już ani znaku zawalenia nie było. Kamienie były sprzątnięte, a z drzewa nie zostało ani drzazgi.

C. d. n.

Najlepszą Pamiątką

po PWK oraz najlepszym podręcznikiem informacyjnym i adresowym dla sfer przemysłowych wytwórców

są niewątpliwie

Katalogi P. W. K.

wydane z ramienia Dyrekcji Powsz. Wystawy Krajowej przez

Biuro Ogłoszeń „PAR“

Nabyć je można w firmie naszej jeszcze wszystkie, a mianowicie:

1. **Katalog Główny** obejmujący przemysł, sam., wychowan. fiz. i instytucje kultur.-oświat. za cenę zł 3,—
2. **Katalog Rolniczy** część I. ogólna, zaw. eksponaty, produk. rośl., zwierzęcej leśnictwa i łowiectwa za cenę . . . . . zł 2,—
3. **Katalog Rolniczy** część II. zaw. wystawców zwierząt opas. za cenę zł 1,—
4. **Katalog Rolniczy** część III. zaw. wystawc. psów rasowych za cenę zł 1,—
5. **Katalog Rolniczy** część IV. zaw. wyst. zwierząt hodowlan. za cenę zł 3.—
6. **Katalog Rolniczy** część V. zawier. wystaw, drobn. inwentarza za cenę zł 1,—
7. **Katalog Rolniczy** część VI. zawier. wystaw. pszczelarstwa za cenę zł 0,50
8. **Katalog Rolniczy** część VII. zawier. wytaw. ryb żywych za cenę . . zł 0,25
9. **Katalog Rolniczy** część VIII. zaw. wyst. eksp. przetargu koni i owiec za zł 0,50
10. **Katalog Rządowy** zawier. eksp. z gosp. i życia państwa w języku polskim za cenę . . . . . zł 1,—
11. **Katalog Rządowy** zaw. eksp. z gosp. i życia państwa w jęz. francuskim za cenę . . . . . zł 1,—
12. **Katalog Rządowy** zaw. eksp. z gosp. i życia państwa w j. angielsk. za zł 1,—
13. **Katalog Rządowy** zaw. eksp, z gosp. i życia państwa w j. niemieck. za zł 1,
14. **Przewodnik po PWK** w jęz. polskim za cenę zł 1,—
15. dto. w nowym oprac. za zł 1,50
16. dto. w płóc. oprawie za zł 2,—
17. **Przewodnik po PWK** w jęz. francusk. za cenę zł 2,
18. **Przewodnik po PWK** w jęz. angielskim za cenę zł 2.—
19. **Przewodnik po PWK** w jęz. czeskim za cenę zł 2,—
20. **Przewodnik po PWK** w jęz. niemieck. za cenę zł 2.—

Razem **20** katalog. za zł **28,75**

Chcąc uprzystępnić nabycie kompletu Katalogów warstwom jaknajszerszym, oddajemy wszystkie Katalogi razem za cenę tylko

zł. 15,—

przy wysyłkach zamiejscowych prosimy samę tę oraz 2,— zł na porto i opakowanie razem zł 20 — przesłać na konto nasze w P. K. O. nr. 201 195.

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA
Al. Marcinkowskiego 11

Ćwierćwiecze gniazda sokolego w Bielsku

Święto 25-lecia istnienia gniazda sokolego w Bielsku, starannie przygotowane przez komitet jubileuszowy odbyło się 24 listopada br. nader uroczyście, ściśle wedle ułożonego bogatego programu. Przy wspaniale dopisującej pogodzie napływały wczesnym już rankiem drużyny i goście z okolic bliższych — bo z dalszych jak z Zakopanego, Krakowa i innych miejscowości, przybyły delegacje już w sobotę wieczorem, — gromadząc się w salach i parku Strzelnicy. W czasie tej zbiórki odbył się bieg okrężny wzdłuż ulic Bielska na przestrzeni 3 klm., do którego startowało 21 zawodników. Pierwsze 2 nagr. zdobyli biegacze 3 p. s. p., zaś trzecią strzelec organizacji bialskiej, itd. Po przyjeździe prezesa dzielnicowego p. Dreysy z Katowic w parku Strzelnicy ustawił się pochód liczebnie imponujący, bo w szeregach stanęło z górą 500 umundurowanych sokołów i organizacyj pokrewnych, owianych łopotem 7 sztandarów związkowych. Przy dźwiękach muzyki dwóch orkiestr, prowadzony przez prezesów dzielnicy, okręgu i miejscowego gniazda, posunął się pochód ze Strzelnicy ku Białej, której ulicami wkroczył na most, — ów historyczny zablokowany przez Niemców przed wejściem sokołów, obchodzących dziesięciolecie założenia gniazda w r. 1904, — przez Wzgórze i Rynek do polskiego kościółka św. Trójcy, gdzie odbyła się msza św., uświetniona produkcjami chóru Tow. Teatru Polskiego. Po nabożeństwie ruszono pod teatr, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Gdy po pewnym czasie nadjechał autem P. Wojewoda dr. Grażyński, witany przez prezesów, i wstąpił do gmachu, rozpoczęła się uroczysta, nader urozmaicona i z pietyzmem wykonana akademja, zagajona zeswadą, wygłoszonem, w treść i szczegóły bogatem słowem wstępnem druha prezesa dr. J. Minasowicza. Trudno oznaczyć, który punkt programu najlepiej się podobał, czy liryczne pieśni artysty p. J. Zubika z Warszawy, czy motywy polskie, odegrane przez orkiestrę 3 p. s. p., czy wreszcie tańce sokolic, lub brawurowe produkcje gimnastyczne druhów, gości i miejscowych.

Około godziny 3 zasiadło zgórą 100 osób do wspólnego obiadu w sali Domu Polskiego mile przeplatanego przemówieniami i pogawędką głównie na temat pamiętnych zajść podczas Zjazdu w Bielsku w r. 1914. Równocześnie zaczęła się w salach Strzelnicy miejskiej wielce urozmaicona zabawa ogólna, trwająca do wczesnego ranka poniedziałkowego.

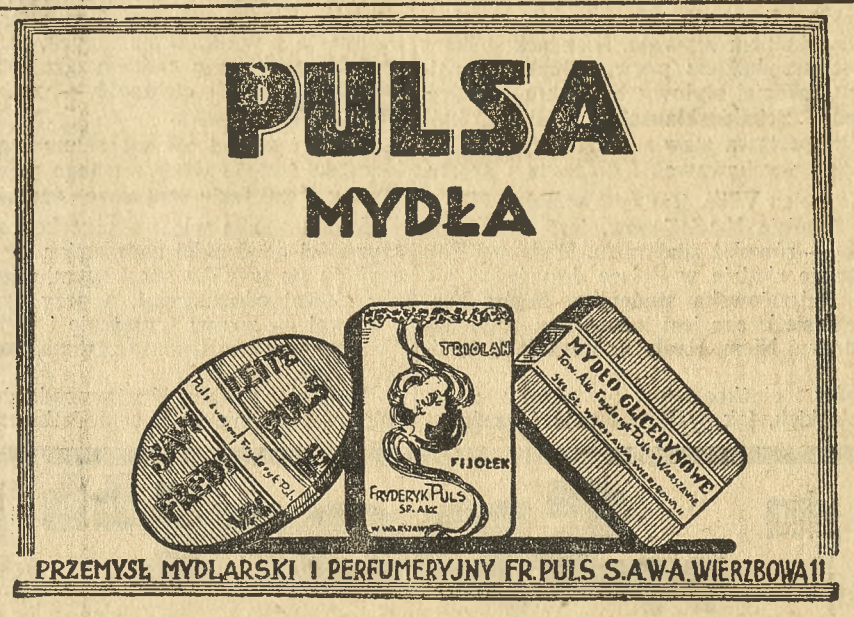

Z Królewskiej Huty.

(=) **Kontrola kart ubezpieczeniowych w Król. Hucie.**

Inspektorat Kontroli Król. Huta Zakładu Ubezpieczeń Społ. zawiadamia pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych pracowników, że w czasie od 4 bm. począwszy odbędzie się kontrola kart ubezpieczeniowych w Król. Hucie, ul. Bytomska, 3-go Maja i ulice boczne.

(=) **Uwaga, handlarze bydła!**

Następny targ kramny, na bydło i konie odbędzie się w Król. Hucie w piątek, dnia 13 grudnia rb. na placu targowym i na placu między ul. Katowicką a izraelickim cmentarzem. Spęd koni i bydła na plac targowy dozwolony jest od godz. 8-ej do 12-ej.

(=) **Targi gwiazdkowe w Król. Hucie.**

Tegoroczne targi gwiazdkowe odbędą się od dnia 14—24 grudnia na targowisku koło hali targowej poza czasem targów tygodniowych od godziny 8-ej do 19-ej. Na targi gwiazdkowe dopuszczane będą wszelkie artykuły targowe z wyjątkiem mięsa, wyrobów mięsnych, jarzyn oraz bydła. Opłata targowa wynosi 15.— zł. za miejsce, którą należy za cały czas targów zapłacić zgóry w Inspekcji Hali Targowej. Handlarze z okręgu miasta Król. Huty, chcący swoje towary wystawić na targu gwiazdkowym na sprzedaż, winni zgłosić się osobiście najpóźniej do dnia 10 grudnia rb. w Magistracie, Urzędzie Policyjnym, ratusz pokój 72.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Z życia ewangelików-Polaków.**

Tow. Polskich Ewangelików oddział Świętochłowice-Wielkie Hajduki, urządziło dnia 24 listopada rb. wieczorek w Świętochłowicach w sali zborowej przy ewangl. kościele. Na program złożyły się występy chóru Związku Polskiej Młodzieży Ewangel. z Król. Huty i odegranie sztuki 3-aktowej p. t. „Z dawnych lat“. Sala była po brzegi wypełniona polską ewangelicką ludnością z Świętochłowic i W. Hajduk. Odegranie sztuki 3-aktowej p. t. „Z dawnych lat“ i śpiew Zw. Pol. Młodz. Ewangel. z Król. Huty udały się nadspodziewanie i uczyniły niczem niezatarte głębokie wrażenie na widzów. Na nowo wybudowanej scenie w sali zborowej w Świętochłowicach, po raz pierwszy brzmiała nuta polskich ewangel. pieśni i płynęły miłe słowa mowy polskiej zrozumiałej dla ¾ części zborowników. Tow. Polsk. Ewangel. w Świętochłowicach cieszy się poważną ilością członków i ma wśród nich wyrobione zaufanie.

(Ś) **Pożar.**

Dnia 28 ub. m. powstał pożar w hali maszynowej cegielni „Zgoda“ w Zgodzie, który jednak zdołano zlikwidować. Pożar powstał wskutek rozpalenia się łożyska koła popędowego, od czego zapaliły się znajdujące się w pobliżu smary różne odpadki. Pastwą pożaru padły pas popędowy oraz obelkowanie sufitu hali maszynowej. Szkoda wynosi około 3 000 zł.

(Ś) **Przytrzymani na granicy.**

Na punkcie granicznym w Brzezinach, zostali przytrzymani za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt towaru Franciszek Głogówka i Emilja Michalak, obaj zamieszkali w Bobrownikach, pow. Będzin. Odstawiono ich do dyspozycji miejscowego Urzędu Celnego.

(Ś) **Niefortunny skok.**

Dnia 28 ub. m. w godzinach przedpołudniowych 10-letni Bonk z Rudy wskoczył z tyłu na przejeżdżającą furmankę naładowaną węglem tak niefortunnie, że spadł z wozu pod koła furmanki, przyczem odniósł poważniejsze okaleczenia. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźni.

Z Rybnickiego.

(R) **Cygani grasują.**

Nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Jana Hudźca w Ruptawie, skąd skradli 2 pierzyny, 3 poduszki, 2 prześcieradła i 2 nakrycia na łóżka, łącznej wartości około 600 zł. O popełnienie kradzieży podejrzani są cygani.

Z Lublinieckiego.

(L) **Nowy cennik na mięso.**

Starostwo w porozumieniu z Wolnym Cechem Rzeźników w Lublińcu ustaliło na mięso ceny następujące za 1 kg.: wieprzowina 3,20 do 3,60 zł., wołowina 3,00 zł., cielęcina 2,40 zł., słonina do 4 cm. grub. 3,60 zł., słonina ponad 4 cm. grub. 4,00 zł. Nieprzestrzeganie owych cen ma w następstwie odpowiednie sankcje karne. W interesie więc rzeźników leży dokładne przestrzeganie powyższego cennika, by nie zmusić odnośnych władz do ustanowienia komisji badania cen.

(L) **Powiększenie Szpitala Powiatowego.**

Zakład im. Braci Seltenów, tj. Szpital Powiatowy doznał w ostatnim czasie poważnego powiększenia. Rozszerzono sam zakład o 60 łóżek, powiększono mieszkanie Sióstr Elżbietanek. Ponadto urządzono ambulatorium dla przechodnich i poradnię dla matek. Dobudowę wykonano w stylu gotyckim, więc dostosowano do części pierwotnej, którą pozostawiono nietkniętą. Łaźnie i pralnie umieszczono poza samym gmachem, ale dla wygody połączono je korytarzem z budynkiem głównym. Przewidziano również większy taras słoneczny. Jestępny bezpośrednio z parteru. Ważnem ulepszeniem jest także osobny oddział dla chorych na gruźlicę, który przewidziano na 6 łóżek dla oddziału męskiego i tyleż dla oddziału żeńskiego. (j)

Z Bielskiego.

(B) **Pożar.**

W sobotę, dnia 23 bm. po godzinie 13-ej zaczęły się dobywać z poddasza budynku fabryki sukna firmy S. Tugenhaft jun. przy ul. Żywieckiej w Białej, chmury gęstego dymu, z pośrodka których wkrótce wystrzeliły języczki a potem krwawe płachty ognia. Niemal w okamgnieniu objął pożar całe wiązanie dachu. Przybyła straż pożarna zajęła się energicznie gaszeniem, tak, iż po 1½ godzinnej akcji pożar opanowano i w rezultacie spalił się jedynie dach. Przyczynę powstałego ognia i wysokość wyrządzonej szkody wyświetli prowadzone śledztwo.

Radjo.

Poniedziałek 2 grudnia 1929 r.

Programy polskie

Katowice, fala 408,7 m. — Godz. 11,58 sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12,05 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice ul. 3-go Maja 34. — 13,00 przerwa. — 16,00 komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16,15 program dla dzieci z Warszawy. — 16,45 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski „Ebeco“, Katowice ul. 3-go Maja 34. — 17,15 Jan Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“. — 17,45 muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19,05 dr. M. Korowicz: „Wzwyż ku szczytom orlim dziedzinom“ (Z dziejów turystyki górskiej) część I. — 19,30 wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku“. — 19,58 sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. — 20,00 insp. B. Pachelski: Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20,05 Jerzy Langman, kustosz działu etnograficznego Muzeum Śl.: „Cudze chwalicie, swego nie znacie“. — 20,30 operetka Pawła Weinera p. t. „Miss Radjo“ z Warszawy. — 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern“ — wygłosi p. Florjan Sobieniowski. — 22,15 komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22,35 komunikaty prasowe PAT. z Warszawy. — 23,00 odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. E. Konopka: „Życie unwersyteckie“, część III. (w języku francuskim). — 23,20 muzyka salonowa z Warszawy.

Bogato zaopatrzony skład starannie przechowanych doborowych **win** wszystkich gatunków poleca:

L. Boriński, Katowice.

Z Cieszyńskiego.

(C) **I nie wódź nas na pokuszenie!**

Przed kilku miesiącami donosiliśmy na tem miejscu o kradzieży wału sukna na bielskim dworcu kolejowym. Sprawa ta znalazła obecnie swój epilog przed sądem okręg. w Cieszynie, wyjaśniona w sposób następujący. Dnia 29. czerwca miał ekspedjent firmy Schneck w Kamienicy Karol Sch. nadać bal sukna jako przesyłkę kolejową, spóźnił się jednak a nie chcąc ciężkiego wału, reprezentującego wartość 2500 zł., zabierać do domu z powrotem — oddał go dla przechowania w szatni, otrzymując nań kupon nr. 174. Po nim oddał również do przechowania z wojska świeżo zwolniony P. kosz, zawierający garderobę, bieliznę i paczkę listów, za kuponem nr. 174. Wczesnym rankiem, odbierając swój pakunek, miast oddanego kosza, otrzymał ciężki wał sukna. Zamilczawszy zamianę, zabrał otrzymane sukno ze sobą. Dopiero, gdy zgłosił się nadawca tegoż, spostrzeżono pomyłkę i po długiem badaniu stwierdzono, że podjął go właściciel kosza znaczonego 174. Znalezione w koszu listy naprowadziły na adres niesumiennego odbiorcy. Policja podjąwszy ślad, dopiero jednak po kilku miesiącach zdołała ująć sprawcę w Szczyrku, który w międzyczasie wędrował, trudniąc się częściową rozsprzedażą nieprawnie nabytego sukna, za które zebrał w całości tylko 450 zł. — Do odpowiedzialności sądowej pociągnięty, tłumaczył się nędzą, jako bezrobotny po uwolnieniu go z wojska niedołęstwem chorej żony nie mogącej pracować i koniecznością wyżywienia tejże wraz z małemi dziećmi. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał go na 6 miesięcy więzienia, warunkowo, gdyż odroczono odbycie kary na trzy lata. Podsądny karę przyjął.

Z czeskiego Śląska.

(X) **Bank Rolniczy we Frysztacie.**

Zasłużona ta instytucja finansowa polska na czeskim Śląsku odbyła niedawno swe nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem nastąpiła zmiana nazwy na Bank Rolniczy i Robotniczy. W ostatnich bowiem czasach wielka część naszych robotników składa swoje oszczędności w Banku Rolniczym, dlatego zmiana nazwy okazała się konieczną. Bank rozwija się bardzo pomyślnie i posiada filje swe w Czeskim Cieszynie, Górnej Suchej, a obecnie zorganizowano nową filję w Karwinie. Bank pozostaje w ścisłym kontakcie z naszemi spółdzielniami.

Odpowiedzi redakcji.

„Obecni“ Kochłowice. Z korespondencji nie skorzystamy, gdyż opisuje fakt z przed dni 17-tu. Dla Redakcji mają wartość korespondencje nadsyłane bezpośrednio po zaszłych faktach.

Wydawca: „Polska Zachodnia“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. red. Henryk Hause. Katowice. Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Najznakomitsi sportowcy a ich praca zawodowa.

Znakomity sportowiec interesuje widza lub sportowcach amatorach, jacy to oni są w życiu też czytelnika gazet dopiero przez swoje wyczyny sportowe. Rzadko kiedy słyszy się o codziennem, o ich dążnościach i celach, oraz i o tem, w jakich zawodach pracują. Dlatego w niniejszym artykule pragnę podać zawody najznakomitszych sportowców, w których oni są zatrudnieni, ażeby wykazać, czy ścisła łączność pomiędzy czynnością sportową a czynnością zawodową — istnieje, i czy tej właśnie łączności — światowe rekordy sportowe — należy wogóle zawdzięczać.

Sport sam nie powinien jednakże całkowicie zajmować człowieka i stanowić wyłączną treść życia jego, ponieważ z czasem okazałby się może nie dość celowym a przy ewtl. niepowodzeniu, czyli spadku formy, przedstawiałby poniekąd i — wielkie zero. Większa część mistrzów sportowych oddaje się też regularnie pracy zawodowej, o ile oni już jako studenci do sportu się nie przygotowują.

Studenci, a w szczególności młodzież stanowi siłą faktu większą część wybitnie zdolnych lekkoatletów, jednakże wśród zawodowo czynnych sportowców, spotykamy nieomal wszelkie rodzaje zawodów. Oczywiście jak dawno w Ameryce i Anglji najznakomitsi sportowcy rekrutują się z policji i wojska, tak samo i w ostatnim czasie nietylko u nas, lecz i w Niemczech spostrzegamy podobny objaw. Nietylko jeźdźcy: pułk. Dreszer, ppłk. Römmel, por. Gzowski, Starnawski, Zgorzelski, i szermierze: por. Laskowski, Nycz, Małysko, Pappe — z wojska, a rotm. Segda — z policji rekrutują się, gdzie rodzaj tego właśnie sportu nieomal całkowicie już do służby należy, ale i znakomici biegacze kpt. Dobrowolski, wachm. Szelestowski, Lammers, Hussen i in., oraz bokserzy: mistrze Polski Cejdzik, niem. Hirschfeld — pochodzą z tych właśnie formacyj. Wynika stąd, iż taka czynność służbowa w znacznej mierze potęguje wybitną zdolność sportową.

Doskonały nasz biegacz Petkiewicz, zwycięzca nad mistrzami Szwecji, należy już do najlepszych biegaczów świata na dystansie od 1 500 metrów do 5 klm. Jest on studentem prawa i pracuje poza tem w P. K. O. Warszawa. Lech najlepszy długodystansowiec Polski z Małej Dąbrówki jest robotnikiem. Nurmi — jest nauczycielem, dr. Landmann sekretarzem prywatnym u Borsiga, dr. Peltzer i Wide — nauczyciel'ami.

Mistrzostwo świata w biegach 800 mtr. zdobyła Rathke-Brautschauerowa. Mistrz Polski w biegach na 110 mtr. przez płotki Trojanowski, jest studentem medycyny, Freiwaldówna — studentka. Akademik Kostrzewski 400 i 800 mtr. — studjuje medycynę. Kiselówna jest telefonistką w D. K. P. Katowice. Sawaryn pracuje w policji lwowskiej.

Mistrz świata w biegach na 100 mtr. — to student Toulant. Znakomity krótkodystansowiec, zdobywca 3 nagrody olimpijskiej Grzegorz Lammers jest wachmistrzem policji i pracuje w biurze szkoły policyjnej w Oldenburgu. Mistrz Polski w tychże biegach Szenajch, Warszawa jest dziennikarzem sportowym. Anna Breuerówna, Szopienice — bez zawodu.

Mistrz Polski w skokach wieżowych pływak Maerz, zatrudniony jest jako sztygar na kopalni Ferynanda koło Katowic. Niem. dr. Rademacher pracuje w jednem z Towarzystw ubezpieczeniowych.

Ministrowa Halina Konopacka-Matuszewska, dzierży rekord świata w rzucie dyskiem i już przed zamążpójściem jako studentka sport ten uprawiała. „Lonka“ (rzut kulą), jest studentką, Rogowski zaś drukarzem z Małej Dąbrówki. „Jasna“ — (rzut oszczepem) jest studentką.

Piłkarze: Reyman, Martyna, Łaśko, Karasiak, — to wojskowi, Kałuża — nauczyciel. Nastula, król strzelców ligowych jest robotnikiem, Fontowic z urzędnikiem prywatn. Niemiecki piłkarz Tobek jest urzędnikiem pryw., Stuhlfauth najlepszy i najbardziej stylowy bramkarz Niemiec, ma gospodę „Sebalduskiause“. Kisieliński, którego prasa sportowa stawia na równi ze Stuhlfauthem, jest wychowawcą fizycznym i sportu.

Tennis: Helen Wills, jest rysowniczką. Mistrz Polski w tennisie M. Stolarow, jest studentem. Warmiński — również studentem. Mistrzyni Polski w tennisie nigdzie w Polsce dotychczas nie pokonana Jedrzejowska studentka. Mistrz Niemiec w tennisie Prenn jest inżynierem budowlanym. Mistrzyni Niem. Paula v. Rzeznicek — literatka.

Bokserów i ciężkoatletów spotykamy w zawodach ciężkich, jak w kowalstwie i rzeźnictwie, t. zn. w takich zawodach, w których do wykonywania czynności zawodowej jest koniecznie potrzebna odpowiednia siła fizyczna. Za największego i najsilniejszego ze wszystkich bokserów, zaludniających obecnie naszą ziemię — uważany jest Primo Carnera, Włoch, z cyrku wędrownego. Wocka jest robotnikiem, Tomaszewski — studentem. Ludwik Haymann, który jako student uprawiał sport stanowił nieomal wyjątek, tak samo jak Tunney i Schmeling, którzy są kupcami.

Mistrz Polski Teodor Sztekker — zapaśnik — to były student.

Polscy narciarze: Br. Czech — rzeźbiarz, Sieczka — rolnik Mitelski uczeń, niemało przyczynili się do sławy polskiego sportu. Polaczkówna dziewczę wiejskie — najgłówniejsza narciarka Europy — jest sprzedawczynią mleka.

W niektórych wypadkach stanowi sport zupełną łączność z zajmowanym zawodem, jak np. Hannes Schneider, twórca szkoły „Arlberg“. Posiada on w swem mieście rodzinnem St. Anton w Tyrolu sklep różności t. z. można w nim nabyć wszystko, począwszy od sznurowadła — aż do nart i kompletnego ekwipunku narc.

Zwycięzcy olimpjady — wioślarze: Müller i Moeschter pracują razem w jednej wywiadowni handlowej.

Z przytoczonych powyżej wywodów wynika, jak sfery sportowe ze sferami społecznemi przez swą sprzeczność właśnie mogą się uzupełnić.

Petkiewicz, Lech, Trojanowski, Kostrzewski, Maerz, Kisieliński, Fontowicz, Rogowski, Kałuża, Nastula, Wocka, Müller, Moeschter, Lammers, Stuhlfauth i wielu, wielu innych, pracują w zawodach, w którym całkiem odmienną czynność wykonują, aniżeli czynność — związaną z ich czynnością sportową.

Sport i zawód nie ma zatem wogóle żadnej łączności i może właśnie z tego powodu istnieje między niemi takie wzajemne „sprzyjanie“ sobie.

Można zatem więc — przechodząc od jednej czynności do drugiej naprzemian się uzupełniać, czyli że po wysiłku sportowym, przy czynności zawodowej odpoczywać, a przy czynności zawodowej — znowu wytężenie i świeżą energię dla wyczynu sportowego zgromadzać — lub też odwrotnie.

Na koniec nadmienić mi wypada, że zwłaszcza jeźdźcy i szermierze a w dodatku nawet fotbaliści — przeważnie z wojska pochodzą, których to zawodników policja mniej wykazuje, jednakże bokserów — to prawie wyłącznie policja posiada, gdy tymczasem biegaczów mamy równomiernie rozproszonych we wszystkich zawodach.

Wobec powszechnego uprawiania gier sportowych przy wyższych uczelniach, tak samo jak w wojsku i policji, nietylko wojskowi i policjanci predestynowani są do zdobycia wszelkich nieomal rekordów sportowych, ale w głównej mierze i studenci, którzy z biegiem czasu niewątpliwie pobiją wszelkie rekordy światowe — lekkoatletyczne, w czem oczywiście z pośród młodzieży naszej mieć będą najgroźniejszych współzawodników.

Dowodem wielkiej żywotności sportowej Polaków niechaj będzie fakt, że nietylko w samym sporcie, ale w dodatku jeszcze nawet w dziale poezji — Polak właśnie a mianowicie Kazimierz Wierzyński otrzymał „Laur Olimpijski“, czem specjalnie my Polacy poszczycić się możemy.

J. Gorzelany.

Kalendarzyk zebrań.

Poniedziałek, dnia 2. grudnia 1929.

Katowice. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się o godzinie 19 na sali Strzechy Górniczej. O liczny udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Łagiewniki. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Brzózki przy ul. Sienkiewicza 31. Odczyt kier. szkoły p. Stępka.

Nowy Bytom. Zebranie Tow. Polek i sympatyczek o godz. 4 pop. w sali p. Grychtoła.

Wtorek, dnia 3 grudnia 1929 r.

Chebzie. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godz. 4-ej w budynku szkolnym. Referat wygłosi nauczyciel — Demarczyk O liczny udział członkiń i kości prosi Zarząd.

Środa, dnia 4. grudnia 1929 r.

Baczność uchodźcy - powstańcy z pow'at. Opole, Olesno, Kluczborek i Prudnik.

Zebranie miesięczne grupy Katowice Związku Powst. Śl. odbędzie się w środę, dnia 4. bm. o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu „Strzechy Górniczej“ przy ul. Andrzeja. Na porządku dziennym p. in. wykład. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Wszelkie artykuły sportowe w wielkim wyborze poleca

Największa Składnica Sportowa „Sport“ Katowice, ul. 3-go Maja 22

Telefon 22-50

Narty, Sanki, Łyżwy, Hockey na lodzie, Boks, Szermierka. Ubrania i spodnie narciarskie, wiatrówki, obuwie w najwyższym gatunku własnego wyrobu. Narty fachowo montuje specjalista na poczekaniu. Członkom „Sl. Klubu Narciarskiego“ oraz „Wintersportverein“ udzielam specjalnego rabatu.

HOTEL I RESTAURACJA „WYPOCZYNEK“

właśc. A. Radecki

Katowice, św. Jana 10 Tel. 481

Jutro we wtorek dnia 3-go grudnia b. r.

Wielkie Świniobicie

Poniedziałek od godz. 20-tej kiszki.

Wtorek od godz. 10-tej podgardle i kiszki także poza dom. Dobrze pielęgnowane piwa pierwszorzędne napoje poleca

Gospodarz.

Od godz. 19[30] koncert.

Czyniąc zadość z wielu stron wyrażonym życzeniom naszej Szanownej Klienteli, będziemy odtąd nadawać kołnierzom i mankietom piękny, silny połysk.

Równocześnie prosimy naszą Szan. Klientelę o podawanie nam do wiadomości także nadal życzeń swoich odnośnie do prasowanej u nas bielizny zapomocą listów do nas skierowanych.

O ile dotychczas nadawany połysk miałby się okazać niedostatecznym, w takim razie oświadczamy gotowość nadawania prasowanej bieliźnie jeszcze silniejszego połysku.

Ceny pozostają niezmienione.

Koszule zł. 0,90 do zł. 1,10 — Kołnierze zł. 0,15 do zł. 0,25

Zjednoczone Zakłady Pralń, Katowice :: Fabryka ul. Francuska 10, tel. 113 :: Oddz. ul. Wojciechowskiego 78.

Ubrania Wyekwipowania do Nart

Piewszorzędne materjały
Korzystne ceny
Proszę żądać nasz cennik

Friemel
Katowice
Dyrekcyjna 10

Potrzebna roznosicielka

do roznoszenia gazet na miasto Katowice. Reflektuje się tylko na osoby z Katowic. Zgłoszenia do Administr. Polski Zachodniej.

Baczność Chorzy!

Jeżeli zwątpiłeś już o wyleczeniu twych długoletnich cierpień, nie rozpaczaj, lecz zwróć się jeszcze raz z zaufaniem do mnie, gdzie zostaniesz dokładnie zbadany

Leczenie wypróbowaną metodą naukową. Kuracje słoneczne. Analizy moczu. Specjalne leczenie chorób dyskretnych.

M. Jurecki, naturalista

Przyjmuje codziennie od 9—12 i od 2—5 w Instytucie przyrodoleczniczym

Mysłowice, Rynek 16.

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia: za wiersz mm lub jego miejsce: na stronicy tytułowej 1.— zł., w tekście 0,80 zł. za tekstem w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nekrologi: w tekście 0,60 zł., w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nadesłane: w tekście 0,80 zł.

Ogłoszenia drobne: za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł

Dla zorjentowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszem piśmie: wysokość strony wynosi 410 mm jedna strona tekstowa ma 4 szpalty, a 70 mm szerokości, jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 10 szpalt, każda szpalta 28 mm szerokości. **Administracja** jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. Zastrzeżenie miejsca uzależniamy od względów technicznych **Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje tylko** ważnionym inkasentom zaopatrzonym w odpowiednią legitymację z fotografią.

Wypełnić, wyciąć i przesłać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na **miesiąc grudzień** wychodzący w Katowicach dziennik

Polska Zachodnia.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy.

Należytość **3.— zł** zapłacono.

Pieczęć: Podpis urzędnika

Młodzieniec

lat 17 poszukuje posady jako biurowy z 2-letnią praktyką biurową, ukończył kursa stenografji, korespondencji i pisania na maszynie. Łaskawe oferty skierować pod E. Danielak, Katowice, Wojewódzka 18 IV. p.

Młodzieniec

lat 17 poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, ukończył kursa stenografji, korespondencji i pisania na maszynie. Ukończył 4 klasy gimnazjum. Oferty kierować pod Wilhelm Dziura, Piotrowice Śl., Sienkiewicza 22.

Technik maszynowy

zdolny korespondent i kalkulator pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod Nr. 5524.

Baczność

Sprzedaż Pierza w różnych gatunkach po cenach przystępnych Katowice, Wawelska nr. 3.

Urzędnik

prywatny, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z 10-letnią praktyką biurową, obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje stałego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.“ pod L. 26.

Ogłoszenie.

Przy ofertach szyfrowanych nie należy załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów Za zaginione świadectwa załączone przy szyfrowanych ofertach nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja Polski Zachodniej

Akuszerki

otrzymają wszelkie **artykuły do pielęgnacji,** jak **przepaski przez ciało, hegary** (fregatory), **podkładki gumowe na łóżka, watę, tampony** i t. d. w bardzo dobrych gatunkach i tanio we firmie:

R. Stiller, Królewska Huta, Rynek 2.

Wysyłka uskuteczniamy również pocztą.